

Protokół Nr 9/03
wyjazdowego posiedzenia Komisji Rolnictwa, Gospodarki
Wodnej i Ochrony Środowiska
Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego
w dniu 11 czerwca 2003 roku

Obrady Komisji prowadził Pan Leszek Bugaj – Przewodniczący Komisji.

W posiedzeniu uczestniczyło 7 członków Komisji oraz osoby zaproszone zgodnie z załączonymi listami obecności (*załącznik nr 1 i 2*).

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 9:00.

Porządek obrad przyjęty przez Komisję przewidywał wizytację miejsc szczególnie zagrożonych położonych w północnej części województwa świętokrzyskiego, która przebiegała w następującej kolejności:

1. Teren Kieleckich Zakładów Farb i Lakierów w Bliżynie – ok. godz. 9:00.
2. Powiatowa Komenda Państwowej Straży Pożarnej w Skarżysku – Kamiennej – ok. godz. 11:00.
3. Składowisko mialu węglowego Firmy „Trans-Mak” w Ostrowcu Świętokrzyskim.
3. Składowisko „Krzemionki” huty „Ostrowiec” w Bodzechowie – ok. godz. 13:00.

Radni otrzymali materiał pt. „Szczególne zagrożenia ekologiczne” przygotowany przez Departament Ochrony Środowiska Urzędu Marszałkowskiego we współpracy z Wojewódzkim Inspektoratem Ochrony Środowiska (*załącznik nr 3 do protokołu*)

Ad. 1.

Pan Andrzej Rybka – Członek Zarządu firmy „Hydrogeotechnika”- przedstawił materiał pt.: „Katastrofa hydrogeologiczna na zalewie bliżyńskim ujawniła katastrofę ekologiczną w Bliżynie” (*załącznik nr 4 do protokołu*)

Pan Sylwester Hamera – Powiatowy Komendant Państwowej Straży Pożarnej w Skarżysku – Kamiennej – przedstawił przebieg prac Państwowej Straży Pożarnej po zaistnieniu katastrofy ekologicznej.

Pan Andrzej Rybka - poinformował, że obecnie zaległe należności dla firmy „Hydrogeotechnika” sięgają już 1 mln zł. Niezbędne nakłady finansowe na oczyszczenie skażonego obszaru i odtworzenie zbiornika wodnego wynoszą 6,3 mln w rozłożeniu na 3 lata. Planowana jest także budowa zapory z szerszą ścianą szczelną. Jego zdaniem konieczna jest budowa zbiornika retencyjnego, do którego będzie spływać woda z okolicznych pól.

Pan Waldemar Wach – Naczelnik Wydziału Kontroli w Wojewódzkiej inspekcji Ochrony Środowiska - poinformował, że obecnie prowadzone badania stanu środowiska stwierdzają utrzymywanie się niskich stężeń zanieczyszczeń

Pan Waldemar Pietrasik – Dyrektor Wydziału Środowiska i Rolnictwa Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego – stwierdził, że jest możliwość pozyskania środków z Narodowego i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska odpowiednio 50 i 40%. Pozostaje więc do pokrycia 10% kosztów zadania. Ponieważ właścicielem zakładu jest Minister Skarbu powinno zostać wystosowane wystąpienie w sprawie zabezpieczenia środków.

Pan Ryszard Sowa – Przedstawiciel Starostwa Powiatowego w Skarżysku – Kamiennej – stwierdził, że wniosek do Ministra powinien skierować Syndyk masy upadłościowej. Starostwo ze swej strony może przekazać informację o podjętych działaniach zmierzających do minimalizacji zagrożenia ekologicznego. Poinformował ponadto, że rzeka, na której był zlokalizowany zbiornik jest w zarządzie RZGW i gmina będzie musiała wejść we współpracę z tą instytucją, jeżeli chce dokonać odbudowy zbiornika.

Przewodniczący Komisji – zadał pytanie, czy gmina finansowała prace likwidacji zatrucia terenu.

Pan Tomasz Rokita – Wójt Gminy Bliżyn - poinformował, że akcja ratownicza była finansowana między innymi ze środków gminnego funduszu ochrony środowiska w kwocie 150 tys. zł.

Pani Anna Durlik – Syndyk Masy Upadłościowej Kieleckich Zakładów Farb i Lakierów w Bliżynie – oświadczyła, że zostało już przygotowane i wysłane pismo do Ministra Skarbu w sprawie finansowania procesu rekultywacji terenu.

Przewodniczący Komisji – zadał pytanie, czy zbiornik ten znajduje się w gminnym programie małej retencji.

Pan Tomasz Rokita – stwierdził, że w gminnym programie jest ujęta budowa 3 zbiorników m.in. odbudowa zbiornika przy zakładzie.

Gmina nie dysponuje jednak środkami na realizację tych zadań, ponieważ gminny funduszu ochrony środowiska nie ma żadnych wpływów.

Wyraził pogląd, że obecnie nie może być jeszcze mowy o odbudowie zbiornika, ponieważ może to nastąpić dopiero po zakończeniu procesu rekultywacji, który ma potrwać 2 – 3 lata. Gmina ma więc jeszcze dużo czasu na opracowanie koncepcji i ewentualne przygotowanie dokumentacji technicznej.

Zadeklarował, że, o ile gmina znajdzie środki na ten cel, dokumentacja zostanie przygotowana.

Pan Ryszard Sowa – stwierdził, że Sejmik powinien postulować do Parlamentarzystów o przyjęcie uregulowań prawnych w zakresie finansowania procesu przeciwdziałania skutkom awarii przemysłowych w przypadku ogłoszenia

upadłości zakładu. Nie ma obecnie takich mechanizmów, co potwierdza przypadek Bliżyna - w przypadku tej awarii były podjęte działania nadzwyczajne, natomiast ścieżka finansowania była „normalna”.

Doprowadziło to do sytuacji, że na wiele działań zaradczych nie starczyło środków, a część prac prowadzone obecnie jest na koszt firmy „Hydrogeotechnika”.

Brak odpowiednich uregulowań może w przyszłości doprowadzić do sytuacji, że działania mające na celu usuwanie skażeń, będą wstrzymywane z braku środków finansowych i rozmiary awarii mogą ulec powiększeniu.

Przewodniczący Komisji – podziękował Pani Syndyk oraz przedstawicielom gminy Bliżyn, za udział w tej części posiedzenia i zaproponował, aby Komisja przychyliła się do przedstawionych w dyskusji wniosków.

Poinformował, że podsumowanie dyskusji i głosowanie nad treścią stanowiska będzie miało miejsce w Krzemionkach, gdzie Komisja ma zakończyć obrady.

Pan Ryszard Sowa – zaproponował, aby członkowie Komisji w drodze do Powiatowej Komendy Straży Pożarnej zapoznali się z zagrożeniem ekologicznym istniejącym w samym centrum Skarżyska – Kamiennej na terenie byłych zakładów Chemicznych Organika – Benzyl.

Komisja dokonała wizytacji terenu ww. zakładów.

W trakcie wizytacji Komisji wysłuchała informacji o treści zgodnej z *załącznikiem nr 5 do protokołu*.

Ad. 2.

Następnie Komisja uczestniczyła w prezentacji technik usuwania skażeń chemicznych dokonanej na terenie Powiatowej Komendy Straży Pożarnej w Skarżysku – Kamiennej. Prezentacja multimedialna ww. technik zawarta jest na załączonym do protokołu CD-romie.

Ad. 3.

W drodze na składowisko „Krzemionki” Huty „Ostrowiec” w Bodzechowie Komisja zatrzymała się przed zakładem „Trans – Mak” w Ostrowcu Świętokrzyskim w związku z interpelacją Radnego Województwa – Pana Leszka Sułka, który w imieniu mieszkańców położonego w pobliżu osiedla mieszkaniowego przedstawił uciążliwości związane z prowadzonym przez firmę składowiskiem miazgi węglowej (*załącznik nr 6 do protokołu*)

W dyskusji na miejscu głos zabrali:

Pan Waldemar Kacuga – Naczelnik Wydziału Rolnictwa i Środowiska Starostwa w Ostrowcu Świętokrzyskim - stwierdził, że Starostwo zrobiło wszystko, co mogło w tej sprawie. Poinformował, że firma „Trans – Mak” wydzierżawiła od Agencji Rozwoju Lokalnego działkę o pow. 2,3 ha i na tej działce oraz na swojej nieruchomości o pow. 3,6 ha zaczęła składować miazgę węglową. Ponieważ sprawa skarg mieszkańców trafiła do Starosty, wydał on decyzję w sprawie dokonania

przeгляdu środowiska. Po przeglądzie Starosta wydał decyzję zgodnie z art. 362 prawa ochrony środowiska o ograniczeniu działalności na jednej z tych działek, zraszaniu terenu składowiska w celu ograniczenia emisji pyłu węglowego, uregulowaniu gospodarki wodno – ściekowej i zamontowaniu ekranu.

Ta decyzja została zaskarżona przez firmę do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, które ją uchyliło i sprawę przekazało do ponownego rozpatrzenia. Starostwo wydało drugą decyzję, która została ponownie zaskarżona. W dniu 17 kwietnia 2003 roku SKO wydało decyzje ostateczną, w której utrzymało w mocy jedynie zobowiązanie firmy „Trans – Mak” do zraszania terenu, nie uwzględniając sprawy zamontowania ekranu i uregulowania gospodarki wodno – ściekowej.

W międzyczasie tj. 15 stycznia 2003 roku wygasła dzierżawa jednej z działek.

Przewodniczący Komisji – stwierdził, że Sejmik ma określone kompetencje i określoną rolę – nie jest powołany do rozstrzygania takich sporów. W dniu dzisiejszym Komisja monitoruje szczególne zagrożenia ekologiczne. Głównym tematem z terenu powiatu ostrowieckiego ma być hałda przy Hucie „Ostrowiec”.

Wyraził pogląd, że założenia wydzierżawienia działek firmie „Trans – Mak” były na pewno dobre. Agencja Rozwoju Lokalnego chciała, aby powstał podmiot gospodarczy, który stworzy miejsca pracy. Wytworzył się jednak na tym tle konflikt społeczny, w który włączyły się czynniki kontroli państwowej.

Pan Waldemar Wach – Naczelnik Wydziału Inspekcji WIOŚ w Kielcach - poinformował, że Wojewódzki Inspektorat zaczął działania wcześniej, ponieważ wnioski o dokonanie przeglądu ekologicznego wpłynęły od starostwa. WIOŚ miało zbadać poziom rzeczywistych uciążliwości dla mieszkańców tej dzielnicy Ostrowca. Na podstawie tego przeglądu doszło do wydania decyzji nakładającej na podmiot ograniczenia działalności. Decyzja została zaskarżona przez użytkowników tego placu i nie doszło do wdrożenia tych czynności, które mieli wykonać. WIOŚ prowadził także postępowanie pod kątem możliwości skorzystania z art. 364 prawa ochrony środowiska o nakazie zaprzestania działalności w przypadku zagrożenia zdrowia i życia. WIOŚ zasięgał opinii wielu organów, m.in. Inspekcji Sanitarnej. Jednak wynikało z nich, że zakład nie stwarza takiego zagrożenia i postępowanie musiało zostać umorzone.

Bardzo pozytywnie ocenił działania Starostwa w tym zakresie, ponieważ podjęte przez nie czynności doprowadziły do likwidacji działalności na placu dzierżawionym, który jest zbliżony na odległość 30-40 m od budynków mieszkalnych. W tej chwili Inspekcja prowadzi działania kontrolne i za kilka dni będzie gotowa ocena.

Przewodniczący Komisji – Zadał pytanie, czy WIOŚ posiada informacje, jaka obecnie ilość mialów jest tu składowana. Jaki jest monitoring i czy zagraża to ludziom i środowisku?

Pan Waldemar Wach – wyjaśnił, że zgodnie z zapisami postanowienia Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego, podmiot ten nie stwarza zagrożenia dla zdrowia i życia ludzi. W stosunku do stanu, jaki badał Sanepid firma ograniczyła swoją działalność. Obecnie składowane mialy znajdują się na terenie, jaki nabyła od miasta.

Miasto sprzedało działkę firmie, mając świadomość, czym się „Trans – Mak” zajmował. W okresie wcześniejszym na terenie Huty prowadził on identyczną działalność.

Przewodniczący Komisji – zadał pytanie, czy firma posiada wszystkie zezwolenia niezbędne przy prowadzeniu tego rodzaju działalności?

Pan Waldemar Wach – wyjaśnił, że na emisję pyłów nie wydaje się pozwoleń, jest to emisja nie zorganizowana.

Radny Leszek Sułek – przedstawił pogląd, że doszło w tym przypadku do naruszenia prawa, jeżeli chodzi o zagospodarowanie przestrzenne.

Pan Waldemar Wach – jest to więc sprawa przepisów lokalnych, o których przestrzeganie powinny zadbać władze miejskie.

Radny Leszek Sułek – stwierdził, że wniósł interpelacje do Sejmiku, ponieważ nie było odpowiedzi ze strony Prezydenta na dwukrotne interpelacje kierowane przez radnych Rady Miejskiej. Raz była odpowiedź nie wyczerpująca, a później po złożeniu szczegółowej interpelacji nie było żadnej odpowiedzi. Sprawa jest w tym, że hałda jest położona zbyt blisko brzegów ogrodzenia. Zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego powinna zostać zachowana odległość 100 metrów.

Reprezentantka mieszkańców – stwierdziła, że plan zakłada odległości - 50 m od ogrodzenia, a 100 m od budynków mieszkalnych. Plan określa również, że teren baz i składów powinien być przed rozpoczęciem działalności poddany adaptacji i modernizacji z uzupełnieniem zagospodarowania zielenią uzupełniającą.

Oświadczyła, że „My, jako mieszkańcy zastanawiamy się, kto pozwolił prowadzić działalność na tym terenie, skoro nie zostały spełnione podstawowe warunki, ponieważ ten teren nie został oddzielony zielenią izolacyjną od mieszkańców.

Odnosnie wpływu składowiska na zdrowie mieszkańców – w zeszłym roku w czerwcu odbyło się spotkanie w szkole podstawowej, w którym uczestniczył Dyrektor sanepidu i wypowiedział się jednoznacznie, że niestety jest to szkodliwe dla mieszkańców”.

Pan Waldemar Wach –stwierdził, że w swojej wcześniejszej wypowiedzi powoływał się na postanowienie Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego, z którego wynika, że składowisko jest uciążliwe, jednak nie stwarza bezpośredniego zagrożenia dla zdrowia i życia ludzi.

Radny Leszek Sułek – podkreślił, że teren, na którym położone jest składowisko jest terenem powodziowym. Gdyby woda przyszła z tej strony to miał z hałdy przemieścićby się tam, gdzie znajduje się infrastruktura miejska i zakłady, m.in. mleczarnia.

Oddziaływanie tej firmy sięga Połańca. Tutaj załadowane samochody jadą do Połańca i niszczą wiele kilometrów dróg.

Radny Józef Bąk – poinformował, że mieszkańcy Połańca protestowali przeciwko niszczeniu dróg, ale nie wygrali tej sprawy. Kolej rdzewieje, a wszystko wozi się samochodami ciężarowymi powyżej 30 ton.

Przedstawicielka mieszkańców – stwierdziła, że „nagminnie są łamane przepisy ruchu drogowego przez samochody wożące miał. Jest tu ograniczenie do 15 ton i 40 km na godz. Samochody jeżdżą stadami i tylko domy się trzęsą, jak przejeżdżają przez tory kolejowe.

Plac dotychczas dzierżawiony przez firmę od Agencji Rozwoju Lokalnego nie został dotychczas uprzątnięty. Mimo zaprzestania działalności, kurzy się z niego tak, jak wcześniej.

Ostrowiec posiada kilka stref krajobrazowych, jedna z nich obejmuje te teren i budynki w tej okolicy nie powinny być wyższe niż 3 m.

Mówienie, że jest to teren baz i składów jest zdaniem mieszkańców nieważne, ponieważ wynika z interpretacji jakiegoś urbanisty.

Zakład, mimo zobowiązania do zraszania i obniżania pryzm, nie podjął dotychczas żadnych działań.

Władze Ostrowca doprowadziły do tego, że powstał w sercu dzielnicy jeden z największych w Polsce magazynów miałowych.

Czas, żeby wreszcie się ktoś tym zajął. My temat wałkujemy już ponad rok. Nie można tego uznać za teren baz i składowisk, ponieważ nie został spełniony podstawowy warunek – nie stworzono pasma zieleni, zabezpieczającej mieszkańców”.

Przedstawiciel mieszkańców – stwierdził, że „przez teren składowiska przebiega instalacja gazowa. Kilka lat temu zginęły tu 3 osoby. Gdyby doszło do wybuchu, byłby to kataklizm dla całego Ostrowca. Z kolei w przypadku powodzi cały miał popłynie na dolną część miasta.

Miał węglowy jest tu na tym terenie mieszany ze szlamem i wtedy wydziela się zapach siarkowodoru oraz dwutlenek węgla. Wiele osób nawet młodych zaczyna chorować. Starsi nie mogą wychodzić z domu. Obecnie na składowisku jest 2,5 mln ton miału.

Mieszkańcy składali odpowiednie dokumenty do prokuratury i sądu, jednak nie zajęły się one tą sprawą.

Władze państwowe również umywają obecnie ręce.

Jedynym wiarygodnym podmiotem do zbadania tej sprawy jest Instytut Wojskowy z Puław, który może określić, co się tutaj dzieje i jakie gazy są wytwarzane”.

Przedstawicielka mieszkańców – stwierdziła, że „wcześniej życie było tu niemożliwe. W tej chwili zakład odsunął się od budynków mieszkalnych, jednak nadal nie da się otworzyć okien i oddychać. Dla mieszkańców nic się nie zmieniło. Nadal jeżdżą samochody, a ziemiopłody z ogródków nie nadają się do jedzenia. My mieszkańcy żądamy zlikwidowania tego składowiska z naszego terenu i chcemy się dowiedzieć, kto stoi za tym wszystkim. W zeszłym roku przed wyborami prezydenckimi pan prezydent zorganizował spotkanie z właścicielem firmy, który obiecał mieszkańcom zadośćuczynienie za ten czas, kiedy prowadzili działalność w

szerszym zakresie. Do tej pory nie ma żadnego zadośćuczynienia, ani nawet „przepraszam”. Jest to ignorancja pierwszego stopnia. Jeżeli biznesmeni w Polsce są pokroju Pana z Suchej Beskidzkiej to my chcemy powrotu do komuny. Przynajmniej człowiek był lepiej traktowany”.

Pan Waldemar Kacuga – stwierdził, że informacje o instalacji gazowej są nieprawdziwe. Od 10 lat instalacja ta jest odłączona i gaz się kończy na starej Hucie. Dysponuje oświadczeniem kierownika rozdzielni gazu w Ostrowcu w tej sprawie.

Przewodniczący Komisji – stwierdził, że Sejmik nie jest władny w podejmowaniu decyzji. Komisja może tylko zapoznać się z opiniami i potraktować tą sprawę jako przyczynek do rozważań na temat konsekwencji działań władz miasta. Samorządy muszą sobie zdawać sprawę, że poprzez ich nieprzemyślane działania może dojść do krzywdy mieszkańców i zanieczyszczenia środowiska. Sprawą powinny zająć się władze samorządowe z tego terenu.

Ad. 4.

Informacje nt. składowiska „Krzemionki” zaprezentował przedstawiciel Huty „Ostrowiec” S.A. w upadłości, który stwierdził, że „składowisko pohanitnicze działa od lat 60-tych. Służyło wywozowi żużli, najpierw z terenu starego zakładu, gdzie były piece martenowskie i wielki piec, a od 20 lat piece elektryczne, ponieważ tylko takimi dysponujemy. Składowisko jest zlokalizowane w nieczynnym wyrobisku po wapieniu, który był potrzebny przy wytopie na starym zakładzie. Potem, kiedy zapełniono tą nieckę, zaczęto usypywać składowisko do góry na wysokość kilkunastu metrów ponad poziom terenu.

Od 8 lat podpisaliśmy umowę z firmą „Aleksander”, która zajmuje się przerobem tych żużli. W tej chwili nie ma żadnego dowozu żużli na ta hałdę – od kilku lat. Przerób jest tylko tych żużli tutaj zgromadzonych, natomiast na terenie Huty „Ostrowiec” S.A. w upadłości eksploatacja jest również drugą linią przerobową z bieżącej produkcji. Na składowisku znajdują się również pyły z odpylni pieców – 120 tys. ton.

Przewodniczący Komisji – stwierdził, że z czasem żużel będzie wykorzystany jako kruszywo do budowy dróg. Co stanie się jednak z pyłami, których nie da się powtórnie wykorzystać?

Przedstawiciel Huty Ostrowiec S.A. – stwierdził, że nigdzie na świecie nie ma skutecznej metody przeróbki pyłów stalowniczych, szczególnie z pieców elektrycznych.

W tej chwili pojawiły się możliwości zagospodarowania tych pyłów poprzez deponowanie ich w wyrobiskach pogórniczych w odpowiednich miejscach.

Przewodniczący Komisji – zadał pytanie, w jakiej odległości do składowiska znajdują się ujęcia wody i czy pyły są deponowane w bezpośredniej strefie ujęcia wody?

Przedstawiciel Huty „Ostrowiec” S.A. – poinformował, że teren jest stale dokładnie badany, stały monitoring prowadzi Politechnika świętokrzyska, który wskazuje, że stan wód nie ulega pogorszeniu.

Przewodniczący Komisji – zadał pytanie, jaki będzie koszt utylizacji znajdujących się obecnie na składowisku 120 tys. ton. Utylizacja jednej tony wynosi około 100 – 200 zł. Wiadomo, że obecnie nie ma środków, jednak trzeba mieć świadomość tych kosztów. Taki jest również cel wizyty – zapoznanie się ze stanem faktycznym, zamiarami władz lokalnych i ich potrzebami przy realizacji tych planów.

Przedstawiciel Huty „Ostrowiec” S.A. – poinformował, że cały czas prowadzone są badania, aby znaleźć jak najbardziej optymalny sposób wykorzystania tego materiału. Badania pokazują, że pyły zawierają zbyt dużo pierwiastków, aby bezpiecznie je zakopać. Nie są one z kolei bardzo niebezpieczne, bo mają w swoim składzie niewielkie ilości metali ciężkich. Zawierają także dużo cynku – do 28%, jednak jest to zbyt mało, aby zainteresować tym materiałem przemysł cynkowy. Pyły musiałyby być wzbogacone, aby stanowić surowiec do produkcji.

Przewodniczący Komisji – stwierdził, że gdyby Huta była rentowna, obowiązek utylizacji składowiska spoczywałby na niej. Kilka lat temu w Hucie nikt nie myślał o pyłach i odkładano wszystko na wysypisko.

Przedstawiciel Huty – podkreślił, że działalność ta zawsze była prowadzona zgodnie z obowiązującymi przepisami i na podstawie odpowiednich pozwoleń.

Przewodniczący Komisji – na dzień dzisiejszy nie są znane dalsze losy Huty „Ostrowiec”. w dniu 16 czerwca ma dojść do jej sprzedaży. Zobaczymy, czy uda się sprzedać, czy ktoś ją kupi. Jeżeli nie będzie właściciela, to co będzie działo się dalej z tym składowiskiem?.

Pan Marian Obara – Prezes Zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Kielcach – ocenił, że całość przedsięwzięcia będzie kosztować ok. 24 mln zł. Nie jest to duża kwota biorąc pod uwagę możliwości budżetu państwa.

Jak wynika z jego rozeznania, jest możliwość przetransportowania pyłów do kopalni, z tym, że trzeba by było pokryć ich koszty transportu i zapłacić za zdeponowanie. .

Przewodniczący Komisji – stwierdził, że po negocjacjach cena osiągnęłaby około 10 mln zł. Potrzeba tylko podmiotu, który by się tym zajął – sporządził kosztorys, spisał plan i zajął się poszukiwaniem środków.

Pan Marian Obara – Prezes Zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Kielcach – poinformował, że Wojewódzki Fundusz Ochrony środowiska mógłby wspomóc to przedsięwzięcie, pod warunkiem, że Huta spłaci wszystkie zaległości z tytułu opłat za gospodarcze korzystanie ze środowiska. W przeciwnym razie Fundusz nie będzie mógł dofinansować. Narodowy Fundusz zainwestował już w ten teren 400 mld starych złotych.

Przedstawiciel Huty – stwierdził, że środki z Narodowego Funduszu zostały przeznaczone na założenie bardzo drogiej instalacji odpylającej, która eliminuje 90% pyłów, jednak zwiększa się przez to ich ilość i powoduje konieczność ich składowania.

Pan Marian Obara – Prezes Zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Kielcach – do czasu, jak nie rozstrzygnie się sprawa własności Huty, starającym się o środki powinien być syndyk masy upadłościowej.

Przedstawiciel Huty – poinformował, że w tym terenie robione były już wszystkie możliwe badania. 5 lat trwały badania prowadzone przez IUNG Puławy, Politechnikę Warszawską, przedsiębiorstwo geologiczne z Kielc i firmę holenderską. Dzięki tym badaniom dokumentacja przedsięwzięcia jest już przygotowana. Problemem są tylko środki – te 10 mln zł. Nikt nie dysponuje takimi środkami.

Pan Tadeusz Józwik – Członek Zarządu Województwa - zadał pytanie, jak ten problem jest rozwiązywany w innych hutach na terenie Polski. Są przecież wśród nich firmy bogate, które stać byłoby na poniesienie kosztów rzędu 10 mln zł.

Przedstawiciel Huty – poinformował, że Huta „Zawiercie”, która stosuje podobną technologię – pieców elektryczno – łukowych ma deponować swoje pyły w Miasteczku Śląskim. Jest zgoda na to Wojewody Katowickiego. Takie możliwości są jednak tylko w Śląsku.

Po wizytacji wszystkich ww. miejsc Komisja odbyła obrady w sali konferencyjnej na terenie rezerwatu archeologiczno – przyrodniczego „Krzemionki”, gdzie Przewodniczący Komisji dokonał podsumowania dyskusji, jaka miała miejsce w trakcie wizytacji.

W odniesieniu do skażenia terenów przylegających do Kieleckich Zakładów Farb i Lakierów w Bliżynie stwierdził, że najważniejszą sprawą jest przedłożenie dokumentacji rozliczających dotychczas wydane środki. Później władze lokalne powinny wystąpić do Wojewody jako przedstawiciela Rządu w terenie o zaangażowanie się w to przedsięwzięcie.

Prezes Marian Obara – stwierdził, że ponieważ miała tam miejsce awaria Wojewódzki Fundusz założył w planie 1.200 tys, licząc się z tym, że starostwo nie będzie miało środków. Środki te są postawione do dyspozycji, jednak z powodu braku kosztorysu przedsięwzięcia nie ma możliwości przekazania ich na to zadanie. Wykonawca mówił o kwocie 6 ml zł. Kosztorys powinien być zrobiony jeszcze przed usuwaniem skutków tego zdarzenia. Fundusz może przeznaczyć środki, jednak dopóki nie będzie tego dokumentu nie podpisze umowy. Stwierdził, że starostwo niewiele robi, aby pozyskać dodatkowe środki np. zwrócić się do EKO Funduszu. Są przecież inne źródła pozyskania środków

W odniesieniu do terenu byłych zakładów Organika - Benzyl **Przewodniczący Komisji** stwierdził, że najważniejszą sprawą jest odnalezienie właściciela tych obiektów, którego należy zobowiązać do rekultywacji terenu. Jest też możliwość zastępczego wykonania zabezpieczenia obszaru, w szczególności baniaka, który znajduje się na terenie zakładu. O ile inne działania mogą poczekać, zabezpieczenie tego zbiornika jest bardzo pilne, bo w przypadku podpalenia może dojść do skażenia miasta.

Sprawę składowiska miału węglowego Firmy „Trans-Mak” w Ostrowcu Świętokrzyskim Komisja powinna potraktować jako przyczynek do oceny funkcjonowania samorządów i konsekwencji ich działań. My nie jesteśmy władni do podejmowania decyzji. Zgłoszone w dyskusji stwierdzenie Komisja może zawrzeć w swoim stanowisku.

Odnosnie składowiska Huty „Ostrowiec” stwierdził, że należy wzmóc działania, polegające na wymaganii od podmiotu zarządzającego Hutą zagospodarowania tych odpadów, bo obecnie nic się nie robi tylko odkłada się na wszystkie pyły na składowisko.

Zadał pytanie, czy członkowie Komisji mają inne uwagi i spostrzeżenia, które ich zdaniem winny znaleźć się w opinii Komisji.

Innych uwag i wniosków nie zgłoszono.

Opinia Komisji w sprawie szczególnych zagrożeń ekologicznych na terenie województwa świętokrzyskiego stanowi *załącznik nr 7 do protokołu*.

Spraw różnych nie zgłoszono.

Posiedzenie zostało zakończone o godz. 15:00.

Protokół sporządziła:
Marta Solińska-Pela

Przewodniczący Komisji

Leszek Bugaj